



SUPER SIZE ME

Pressbook

Czołówka:

Reżyser: Morgan Spurlock
Scenariusz: Morgan Spurlock

Muzyka: Doug Ray
Steve Horowitz
Michael Parrish

Zdjęcia: Scott Ambrozy

Produkcja: USA

Rok produkcji: 2004

Czas trwania: 100 min.

Kategoria wiekowa: od lat 12.

Obsada: Dr Daryl Isaacs
Morgan Spurlock
Bridget Bennett
Dr Stephen Siegel



O filmie:

Można je uwielbiać, można ich nienawidzić - nie da się jednak zaprzeczyć, że restauracje fast food zdominowały życie współczesnego społeczeństwa, zapewniając ludziom łatwy dostęp do szybkich i tanich posiłków. Jednak ta wygoda ma swoją cenę...

Reżyser Morgan Spurlock położył na szali własne zdrowie, żywiąc się przez 30 dni z rzędu wyłącznie daniami z McDonald's. Z pozoru zabawny eksperyment Spurlocka przyniósł przerażające efekty...

"Super Size Me", nagrodzony na Festiwalu Filmowym w Sundance, to potężna porcja satyry na miliardowy przemysł restauracyjny, który ze wszystkich sił odpiera ataki lekarzy, prawników i dietetyków. Po obejrzeniu tego filmu pytanie "Czy chce pan do tego frytki?" już nigdy nie zabrzmiał tak samo!

Spurlock dotyka też kwestii odpowiedzialności etycznej dużych koncernów i ich przemożnego wpływu na nasze życie...

[opis dystrybutora dvd]



O twórcy:

Morgan Spurlock

Morgan Spurlock, producent /reżyser / królik doświadczalny filmu SUPER SIZE ME wpadł na pomysł jego nakręcenia w dniu Święta Dziękczynienia w 2002 roku, siedząc na kanapie w swoim rodzinnym domu w Zachodniej Wirginii i napychając się świątecznymi smakołykami.

"Skończyłem jeść i zacząłem oglądać wiadomości, w których akurat pokazywano historię dwóch dziewczyn skarżących do sądu McDonalds'a" - mówi Spurlock. - "Natychmiast zadzwoniłem do Scotta Ambrozy'ego (autora zdjęć) i powiedziałem mu o swojej koncepcji. Kiedy skończył się śmiać, powiedział: "To jest naprawdę wspaniały zły pomysł". Gdy wróciłem do Nowego Jorku, film był już w fazie przedprodukcyjnej".

Pochodzący z Zachodniej Wirginii Spurlock to wielokrotnie nagradzany pisarz, reżyser i producent. Jest on także założycielem nowojorskiej firmy producenckiej The Con.

SUPER SIZE ME to pierwszy pełnometrażowy film Spurlocka, absolwenta Tisch School of the Arts Uniwersytetu Nowojorskiego. Jest on autorem ponad 60 projektów, które stworzył przez 12 lat pracy w branży. Robiąc reklamówki i teledyski miał zaszczyt pracować z takimi firmami jak: MTV, ESPN, NBC, FOX, TNT, VH-1, Sony i MCA Records.

Pierwsza sztuka teatralna Spurlocka, zatytułowana The Phoenix, zdobyła w 1999 roku nagrodę publiczności na nowojorskim Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym Fringe. W styczniu 2000 roku została ona także nagrodzona w kategorii Najlepsza Sztuka na konkursie dramatopisarskim Route 66 American Playwrighting Competition.

W 2000 roku reklamowy film Spurlocka, zatytułowany "Do You Dream in Sony?" i nakręcony dla Sony Corporation, zdobył główną nagrodę na Festiwalu Filmu Reklamowego w Chicago oraz nagrodę na festiwalu U.S. Film and Video w kategorii Multi-Image Production.

Firma The Con stworzyła w 2000 roku słynny program "I Bet You Will", pokazywany najpierw w Internecie, a od 2002 roku w MTV. Był to pierwszy przypadek w historii, aby program prezentowany w Internecie trafił do telewizji. Po wyprodukowaniu 53 odcinków dla MTV firma producencka Spurlocka zainwestowała zarobione w ten sposób pieniądze w realizację pierwszego filmu pełnometrażowego, którym był dokument o fast foodzie, zatytułowany SUPER SIZE ME.

Recenzja:

Czy hamburger jest zabójcą?

Młody reżyser, aby obywatelskiemu obowiązkowi uświadamiania uczynić zadość, poświęca swoją atletyczną sylwetkę oraz końskie zdrowie i postanawia przeprowadzić na własnym ciele drakoński eksperyment. Przez trzydzieści dni żywi się tylko "potrawami" z menu

Materiały pomocnicze dla nauczycieli uczestniczących
w Interdyscyplinarnym Programie Edukacji Medialnej "KinoSzkoła"



McDonalda, przy okazji zaprzestając wszelkiego wysiłku fizycznego. Wciela się w ten sposób w postać statystycznego Amerykanina, który je szybko i tłusto, niespecjalnie się przy tym troszcząc o spalenie kalorii na siłowni czy chociażby podczas spaceru. Narzucona dieta powoduje nie tylko 11-kilogramowy przybytek wagi, ale również spustoszenie w całym organizmie. Od tego przybytku boli głowa, kłują płuca, o potencji już nie wspominając.

"Super Size Me" to kolejny po "Zabawach z bronią" i "Fahrenheit 9/11" Michaela Moore'a zaangażowany dokument kinowy, który zyskał wielką popularność wśród rzesz widzów na całym świecie. Podobnie jak wzorcowe dzieło Moore'a o amerykańskim prezydencie, które zachwyciło canneńskie jury, również film jego młodszego kolegi zdobył uznanie krytyków. Na festiwalu produkcji niezależnych w Sundance uznali oni Morgana Spurlocka za najlepszego reżysera 2004 roku.

Tym razem po broni palnej i prezydencie Bushu na ławę oskarżonych wkracza problem otyłości, który w Stanach uplasował się na drugim miejscu wśród cichych sprawców śmierci, wyprzedzany jedynie (póki co) przez nałóg palenia tytoniu. Kruczata reżysera przeciwko nadwadze przeradza się tu w wojnę z sieciami restauracji fast food, wśród których czołową pozycję zajmuje McDonald's.

Przy ogromnej skali problemu można wybaczyć reżyserowi pewną tendencyjność, którą przesycony jest film. Próba zachowania obiektywizmu w dokumencie już od jakiegoś czasu zdaje się odchodzić do lamusa. Od twórcy zaczyna się wymagać, żeby zajmował wyraźne stanowisko w omawianej sprawie.

Dokument zrobiony jest w estetyce spotu reklamowego czy filmiku MTV (na których zresztą reżyser zdobywał szlify warsztatowe), więc jest łatwo strawny dla każdego nastolatka faszerowanego od dzieciństwa reklamami. Tym razem metoda została użyta na zasadzie miecza obosiecznego. W Australii film wywierał na widzach tak duże wrażenie, że publiczność w kinach, uświadomiona w kwestii skutków niezdrowego odżywiania się, zostawiała nietknięte porcje prażonej kukurydzy i napojów gazowanych.

Spurlock sprawdza się w roli królika doświadczalnego o tyle dobrze, że skutki eksperymentu stają się szybko zauważalne w jego cierpiętniczej minie i ospałej postawie. Jest na tyle przekonujący, że kolejny Bic Mac, który wmusza do swojego umęczonego żołądka, powoduje u widza mało przyjemne odruchy fizjologiczne.

Oprócz własnych wrażeń dietetycznych twórca filmu prezentuje również opinie i postawy wielu osób, którzy mogą mieć coś wspólnego plagą otyłości u Amerykanów. Wielkim nieobecnym pozostaje jedynie przedstawiciel najbardziej zainteresowanego, czyli samego koncernu McDonald's.

Przeciętnemu Polakowi problem przypuszczalnie nie wyda się jeszcze tak bliski, jak obywatelom krajów bardziej zamożnych. Dwóch na trzech dorosłych reprezentantów światowego imperium jakim są USA cierpi na otyłość, która u jednej trzeciej z nich pojawia się już podczas dorastania. Polska dieta nie jest przy tym może szczytem marzeń, ale pozostaje faktem, że nasze społeczeństwo, nawet przy pobieżnej ulicznej obserwacji wydaje się dużo szczuplejsze. Daleko nam do amerykańskich fenomenów a la świnka Pigi.



U nas fast food ciągle w społecznej świadomości nie jest substytutem prawdziwego posiłku. Nikt raczej nie uzna, że chipsy komponują się z kotлетem równie dobrze jak ziemniaczki.

Tymczasem w Ameryce do takiej świadomości doszły już nawet kierowniczki szkolnych stołówek. Tamtejszy międzynarodowy tygiel kulinarny przegryzł się w taki sposób, że zwyciężyły tłuste, mocno przetworzone kotlety zamknięte w sztucznej do granic możliwości bułce.

Prawie każdy polski student, który wyjedzie do Stanów na kilka miesięcy, żeby wspomagać amerykańskie parki rozrywki czy bary szybkiej obsługi siłą swoich rąk, zachłystuje się tamtejszymi porcjami supersize i zwykle wraca do Polski o kilka kilogramów potężniejszy. Podczas gdy dla polskiego studenta to tylko epizod, po którym prędzej czy później dochodzi do siebie, amerykański nastolatek nie może uciec od kołowrotka reklam i konsumenckiej kultury, którą jest nasycany już od wczesnego dzieciństwa. Pozbawia się go lekcji wuefu, w zamian serwując na szkolnej stołówce frytki, batony i słodzone napoje.

Czy propaganda filmu zadziała na polskich widzów? Jego premiera już w najbliższy piątek.

Można chyba z góry założyć, że będzie podobnie jak w przypadku filmu "Fahrenheit 9/11". Mimo nagonki na Busha pozostał on prezydentem, a Polska była jednym z dwóch krajów na świecie, gdzie Bush cieszył się większym poparciem niż kandydat demokratów, uzyskując świetny wynik siedemdziesięcioprocentowego poparcia. Z polskim uwielbieniem dla amerykańskiego stylu życia, rodacy postawieni przed wyborem McDonald's kontra bar mleczny, z pewnością w większości głosowałyby za czerwono-żółtym M rękami i nogami, o języku już nie wspominając.

<http://www.stopklatka.pl/film/film.asp?fi=19140&sekcja=recenzja&ri=2224>

autor: Karina Molęda, 16 listopada 2004, (stopklatka.pl)